

EUCHARYSTIA JAKO ZJEDNOCZENIE Z LUDŹMI I BOGIEM

Wprowadzenie dla animatora

Celem dzisiejszego spotkania jest:

- **zwrócenie uwagi na potrzebę przygotowania się do Eucharystii;**
- **ukazanie jedności ludzi przez pryzmat przyjęcia Ciała i Krwi Chrystusa;**
- **ukazanie Eucharystii jako źródło postaw, które powinniśmy praktykować w naszym codziennym życiu.**

Dzisiejsze spotkanie odbywa się po niedzielnej Eucharystii, dlatego wnioski i postanowienia dotyczyć będą każdej następnej mszy św. po powrocie do domu, bez wspólnoty rekolekcyjnej. Dlatego najważniejszą rzeczą jest, abyśmy uświadomili uczestników na te nowe wspólnoty, często przypadkowych ludzi, abyśmy przede wszystkim pokazali na dzisiejszym spotkaniu jedność i równość ludzi uczestniczących we mszy św. i karmiących się Ciałem i Krwią Chrystusa. Drugim ważnym punktem jest ukazanie mszy św. jako źródła postaw i wzór do naśladowania w naszym codziennym życiu, ukazanie Eucharystii, gdzie ma miejsce doskonała wspólnota ludzi w Bogu, którą powinniśmy starać się tworzyć również poza kościołem.

Dziś najważniejsze jest odwołanie do przeżyć, odczuć uczestników. Niech opowiedzą jak przeżyli te msze podczas tych rekolekcji, czy różniły się one od innych dotychczasowych przez nich przeżywanych. Ta refleksja może przebiegać wg pytań w konspekcie, ale może także poruszać inne momenty mszy. Najważniejszą rzeczą w tej części jest wydobywanie konkretnych postaw, które postaramy się wprowadzać w nasze życie po powrocie. To spotkanie ma przede wszystkim charakter dzieleniowy. Należy „pomagać” uczestnikom w przypomnieniu ważnych fragmentów Eucharystii, a nawet szukać dziury w całym, prowokować do wypowiedzenia swojej opinii.

1. Eucharystia jako zbawcza obecność Jezusa we wspólnocie wiernych.
„W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: «Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę?» I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: «Idźcie do miasta, a spotka was człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas». Uczniowie wybrali się i przyszedli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę.” (Mk 14, 12-16)

Podczas ostatniej wieczerzy wokół Jezusa zgromadziło się 12 apostołów. Oni to byli załącznikiem Kościoła, wspólnoty, jaką możemy obecnie przeżywać. Przed spożyciem wieczerzy Jezus nakazuje uczniom przygotować salę. Ma być „duża, usłana i gotowa”. Także i my powinniśmy przygotować się na spotkanie z Bogiem.

Jak wygląda moje przygotowanie do Eucharystii?

Umawiając się na ważne spotkanie z kimś bliskim naszemu sercu, solidnie się przygotowujemy – wygląd, punktualność, przebieg rozmowy.

2. *«Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba»* (1Kor 10, 16-17)

Komentarz św. Jana Chryzostoma:

«Czym w rzeczywistości jest chleb? Jest Ciałem Chrystusa. Kim stają się ci, którzy go przyjmują? Ciałem Chrystusa; ale nie wieloma ciałami, lecz jednym ciałem. Faktycznie, jak chleb jest jednością, choć składa się nań wiele ziaren, które choć się nie znają, w nim się znajdują, tak że ich różnorodność zanika w ich doskonałym zjednoczeniu — w ten sam sposób również my jesteśmy wzajemnie ze sobą zjednoczeni, a wszyscy razem z Chrystusem»

Poprzez Eucharystię, a zwłaszcza przyjęcie Jezusa w Komunii św. Sprawia, że stajemy się jedno z wszystkimi, którzy to Ciało przyjmują. Nasza różnorodność buduje wspólnotę.

Jaka jest moja relacja, stosunek do pozostałych uczestników Mszy Św.?

Czy potrafię przyjąć i pogodzić się z różnorodnością ludzi uczestniczących w Eucharystii?

Co oznacza dla mnie, że ta różnorodność zanika w Jezusie? Jak rozumiem te słowa?

„Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5,23-24)

Jezus wzywa nas, abyśmy potrafili sobie wzajemnie wybaczać. Abyśmy mogli bez gniewu uczestniczyć w Ofierze Chrystusa. Żydzi zanim usiedli do wieczerzy z rodziną, przyjaciółmi obmywali sobie ręce. Oprócz względów higienicznych sprawiała to, że trzeba było rozluźnić rękę. Nie można już było mieć ręki zaciśniętej w pięść. Rozluźnienie ręki powodowało, że wszystkie złe emocje odchodziły, człowiek się uspokajał. Obecnie tą samą funkcję, a może jeszcze większą wyraża przekazanie „znaku pokoju”. Poprzez ten gest jednoczymy się z innymi ludźmi, przekazujemy sobie wzajemnie pokój, pokój chrystusowy

– czyli uwolnienie od wszelkich zmartwień, trosk, złości, gniewu itp.

***Czy potrafię przebaczyć i pojednać się zanim wejdę do kościoła?
Jaką rolę w moim przeżywaniu Eucharystii pełni „znak pokoju”? Czy jest to tylko
podanie ręki, bo tak wypada? Czy potrafię na mszy podać rękę tym, których
skrzywdziłem, tym, którzy mnie skrzywdzili?***

3. Uczestnictwo we mszy musi być czynne. Nie można być tylko słuchaczem, kimś, kto przupatruje się z boku. Aby spotkanie mogło nastąpić, aby było owocne i korzystne dla obu stron, musi nastąpić czynny udział tych 2 stron.

***Jakie są moje odpowiedzi na wezwania kapłana?
Czy w ogóle odpowiadam, czy nie przysłuchuję się tylko co mówią inni?
Jakie jest moje zaangażowanie w śpiew podczas liturgii?***

4. „*Dar Chrystusa i Jego Ducha, który otrzymujemy w Komunii eucharystycznej, wypełnia z obfitością gorące pragnienia braterskiej jedności, jakie kryją się w sercach ludzkich, i jednocześnie wynosi doświadczenie braterstwa właściwego wspólnemu uczestnictwu w tym samym stole eucharystycznym na poziom daleko wyższy od zwyczajnego ludzkiego ucztowania. Dzięki zjednoczeniu z Ciałem Chrystusa Kościół coraz głębiej staje się w Chrystusie «jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego».*

Jak pokazuje codzienne doświadczenie, początkom rozdziału między ludźmi, tak bardzo zakorzenionego w ludzkości z powodu grzechu, przeciwstawia się odradzająca jedność moc Ciała Chrystusa. Eucharystia, budując Kościół, właśnie dlatego tworzy komunie pomiędzy ludźmi.”

(Jan Paweł II, Ecclesia de Eucharistia)

Warto tutaj zapytać uczestników o uroczystości rodzinne (lub jakiekolwiek inne), które mają miejsce przy stole. Jak one wyglądają, jak zachowują się ludzie, którzy na nie przychodzą. Jak takie uroczystości są odbierane przez nas, przez uczestników (nie podejmować tematu alkoholu). Co sprawia, że ludzie zasiadają przy jednym stole, gromadzą się na uroczystości? Dlaczego to robią? Jaki jest cel tego spotkania?

Czy podobny cel ma zgromadzenie eucharystyczne? Co podczas niego nas przyciąga? Co sprawia, że gromadzimy się w jednym miejscu i czasie?

Podczas Eucharystii stajemy się braćmi, jednoczymy się, nie sami z siebie, ale dzięki uczestnictwu w jednym Ciele i Krwi. Uczta Pańska nie jest zwykłą ucztą. Od zawsze ludzie, aby być bliżej siebie, aby się jednoczyć organizują ucztę. Najważniejsze wydarzenia w życiu każdego człowieka, radość, smutek przeżywamy właśnie podczas uczt, kolacji itp. Tam ludzie się spotykają, otwierają na siebie wzajemnie. Także te spotkania z osobą najbliższą odbywają się przy stole. Jednym z elementów doskonałego, romantycznego spędzenia czasu z ukochanym jest właśnie wspólna kolacja.

Eucharystia przenosi nas jednak na wyższy poziom. Tutaj jednoczy nas pokarm, który wspólnie spożywamy. To On pozwala nam dostrzegać jedność między nami, to On nas jednoczy. Należy zauważyć, że wszyscy ludzie gromadzą się dla tego Pokarmu, to on jest tym, co nas jednoczy. Uczta Pańska stanowi **źródło** wzajemnego zrozumienia, poszanowania, źródło wspólnoty ludzi, odradza jedność między ludźmi, którą rozbił grzech. Eucharystia uczy nas miłości do naszych braci:

„Wucharystia do tej miłości nas wychowuje w sposób najgłębszy, ukazuje bowiem jaką wartość w oczach Bożych ma każdy człowiek, nasz brat i siostra, skoro każdemu w taki sam sposób Chrystus daje siebie samego pod postaciami chleba i wina.”

Jan Paweł II

5. Spróbujmy w tej części spotkania zastanowić się nad praktycznymi rzeczami wynikającymi z Eucharystii. Ponieważ Eucharystia nie jest oderwana od rzeczywistości, a ma nam pomagać w naszym codziennym życiu, jest obrazem idealnego życia we wspólnocie z innymi ludźmi i Bogiem, dlatego zastanówmy się na podst. kazania ks. Blachnickiego, jakie elementy Eucharystii mogę i chcę poprawić i pogłębić w moim życiu (w kontekście tematu dnia). Przeanalizujmy wspólnie z uczestnikami tekst tego kazania. Spróbujmy wyakcentować te punkty liturgii, które możemy przenieść na grunt naszego życia codziennego.

„W liturgii mamy nie tylko zjednoczyć się z Bogiem, ale zjednoczyć się między sobą i przeżyć w znaku zewnętrznym tę prawdę, że jesteśmy wspólnotą, że jesteśmy Kościołem, że jesteśmy ludem Bożym. I znów zależy to od nas, od naszego otwarcia się nie tylko ku Bogu, ale także ku braciom. [...] Kiedy przychodzimy na zgromadzenie liturgiczne to przychodzimy nie po to, żeby spełnić swój osobisty obowiązek religijny i nie po to, żeby osobiście się wzbogacić słowem Bożym czy łaską Bożą. Liturgia nie jest jakimś, można by użyć tego porównania, sklepem, gdzie każdy przychodzi, żeby zakupić dla siebie jakiś towar, który jest mu potrzebny. W liturgii nie ma tego, że ustawiamy się w ogonku i każdy bierze to, co jest jego i odchodzi zadowolony do domu. Liturgia w całości jest znakiem tego, czym jest Kościół, to znaczy znakiem wspólnoty. Idąc na mszę świętą, czy na inne zgromadzenie liturgiczne, idziemy po to, żeby łączyć się we wspólnotę, żeby dać wyraz temu, że każdy z nas jest członkiem wspólnoty, żeby przeżyć swoją jedność z całą wspólnotą Kościoła i żeby ją zewnętrźnie wyrazić. W zgromadzeniu liturgicznym muszę poczuć się członkiem wspólnoty Kościoła, muszę wejść z całą świadomością w to zgromadzenie, w istotę chrześcijaństwa i Kościoła, to znaczy we wspólnotę z Bogiem i z braćmi.

Dlatego warunkiem wejścia w zgromadzenie liturgiczne jest pojednanie z braćmi, odrzucenie ze swojego serca tego wszystkiego, co nas oddziela. "Jeżeli przynosisz dar swój do ołtarza - mówi Chrystus - a wspomnisz sobie po drodze, że brat twój ma coś przeciwko tobie, to idź najpierw pojednaj się z twoim bratem, a potem dopiero przyjdź i złóż Bogu ofiarę". Otóż to słowo Chrystusa odnosi się przede wszystkim do naszego uczestnictwa w zgromadzeniu Eucharystycznym. Nikt z nas nie powinien wchodzić w to zgromadzenie, jeżeli jest skłócony z drugim człowiekiem, jeżeli ma w sercu do kogoś pretensje, jeżeli kogoś nienawidzi, jeżeli jeszcze komuś nie przebaczył, nie darował krzywdy.

Chrystus daje nam siebie i czeka na naszą odpowiedź wiary i miłości. Przyjmując komunię, czyli przyjmując Ciało Chrystusa, wyznaję przez to, że jestem w jedności z Chrystusem i ze wszystkimi, którzy przy tym samym stole ten sam Chleb pożywają. To jest znak jedności. Podobnie jak w naszym ludzkim życiu zasiadanie przy wspólnym stole jest znakiem przyjaźni, znakiem miłości. Ktoś, kto jest wrogo usposobiony, kto ma w sercu nienawiść, nie będzie proszony do stołu, nie zasiądzie przy wspólnym stole w gronie rodziny. Podobnie Eucharystia: spożywanie Ciała Pańskiego we wspólnocie ludu Bożego, sakrament - znak jedności. Jeżeli przystępuję do Stołu Pańskiego, przyjmuję Ciało Chrystusa, to tym samym wyrażam na zewnątrz to, że jestem w jedności z Chrystusem i ze wszystkimi, którzy są też w jedności z Chrystusem, którzy z tego samego Chleba pożywają. Jeżeli teraz przystępuje ktoś do tej zewnętrznej, sakramentalnej, komunii, a w sercu nie ma wiary ani miłości wobec Chrystusa, nie ma w swoim sercu miłości wobec braci, nie jest gotów

wszystkim przebaczyć, nie jest ze wszystkimi pojednany, to spełnia wtedy zewnętrznie znak, który jest zakłamaniem, któremu nie odpowiadają wewnętrzne przeżycia i postawy”.

ks. Franciszek Blachnicki
Fragmenty konferencji o liturgii skierowanej do
uczestników oazy w Krościenku w dniu 28 VII
1973 r.

Jak zmienia się nasza postawa po wyjściu z mszy św.? Na jak długo starcza nam tej siły do „znoszenia” innych ludzi we wspólnocie?

Czy Eucharystia ma jakieś punkty wspólne z naszym życiem codziennym? Czy nie jest ona może czymś zupełnie od niego oderwanym, czasem, w którym zachowujemy się zupełnie inaczej niż w rzeczywistości i nie staramy się przenieść tych wartości do naszego życia?

W jaki sposób mogę lepiej przygotować się do mszy świętej? Czy stwarzam sobie możliwość takiego przygotowania?

Czy podczas mszy jestem otwarty na działanie Boga we mnie? Czy jestem ostwarty na innych uczestników liturgii?

Niech postanowieniem po tym spotkaniu będzie znalezienie jednej rzeczy na Eucharystii, którą będę starał się bardziej realizować po powrocie. (Np. niech to będzie znalezienie czasu na przygotowanie do mszy, głębsze spojrzenie na „znak pokoju”, próba zrozumienia innych uczestników liturgii, a nie tylko narzekanie na nich.) Natomiast podczas najbliższej Eucharystii podziękujmy Bogu za tę wspólnotę, która dokonuje się przez przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa. Podziękujmy Bogu za ludzi, za braci, którzy razem ze mną stanowią Ciałło Jezusa Chrystusa.